

# Patryk Pleskot

---

## Sukces "grzecznej" historii : niemiecko-francuski podręcznik historii najnowszej

---

Pamięć i Sprawiedliwość 9/1 (15), 563-566

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## Patryk Pleskot, Sukces „grzecznej” historii. Niemiecko-francuski podręcznik historii najnowszej

Znany i wpływowy francuski socjolog Pierre Bourdieu w artykule *Międzynarodowy obieg idei*<sup>33</sup>, opublikowanym w 2002 r., podjął temat barier porozumienia między Niemcami i Francuzami. Pisząc o kontaktach naukowych obu narodów, badacz przekonuje: „często uważa się, że życie intelektualne jest w sposób spontaniczny międzynarodowe. Nic bardziej fałszywego. Życie intelektualne jest miejscem, podobnie jak każda inna przestrzeń społeczna, w którym istnieją nacjonalizmy i imperializmy. Intelektualiści, prawie tak jak inni, przenoszą stereotypy, uprzedzenia, proste prawdy, bardzo ogólne i skrótowe wyobrażenia, wywodzące się z wypadków codziennego życia, niezrozumienia”<sup>34</sup>. Bourdieu sugeruje w związku z tym, że nie może dojść do rzeczywistego porozumienia między środowiskami, które dzieli tak wiele różnic kulturowych, historycznych i mentalnych.

Niepomna tych ostrzeżeń, grupa francuskich i niemieckich historyków, inspirowana (i kontrolowana) przez instytucje rządowe obu krajów (ministerstwa edukacji, MSZ), zdecydowała się wspólnie napisać podręcznik najnowszej historii Europy<sup>35</sup>, przeznaczony dla francuskich i niemieckich licealistów. Można wymienić kilka czynników, które zadecydowały o tym, że publikacja tego typu ujrzała światło dzienne. O części z nich informuje komitet redakcyjny we wstępie do podręcznika (s. 2–3). Po pierwsze, zwraca uwagę na postępującą unifikację programów szkolnych w obu krajach, umożliwiającą realne wykorzystanie książki w procesie dydaktycznym. Warto zauważyć, że w praktyce edukacyjnej do owej unifikacji jest jeszcze daleko. Po drugie, autorzy wstępu podkreślają ważniejsze zjawisko: polityczną wolę stworzenia takiej książki. Wola ta rozwijała się (i wciąż rozwija) wraz z postępującą integracją europejską. Jej konkretnym przejawem była konferencja Niemiecko-Francuskiego Parlamentu Młodych, zorganizowana w 2003 r. w Berlinie z okazji 40-lecia traktatu elizejskiego. Podczas obrad oficjalnie zadeklarowano potrzebę napisania wspólnego podręcznika. Inicjatywa ta była inspirowana przez Jacques’a Chiraca i Gerharda Schrödera<sup>36</sup>. Rok później został utworzony komitet redakcyjny, złożony z przedstawicieli ministerstw edukacji, MSZ i uczonych obu krajów. Ustalił on przygotowanie trzech tomów podręcznika, obejmujących trzy epoki: od starożytności po rok 1789, lata 1789–1945 i od 1945 r. do dzisiaj. Jako pierwszy (i na razie jedyny) ujrzał światło dzienne tom trzeci, stworzony przez dziesięcioosobowy zespół autorów (pięciu Niemców i pięciu Francuzów) – historyków szkół wyższych oraz praktykujących nauczycieli. Jest pewne, że bez inspiracji politycznej takie dzieło by się nie ukazało.

<sup>33</sup> P. Bourdieu, *Les conditions sociales de la circulation internationale des idées*, „Actes de la recherche en sciences sociales”, XII 2002, s. 3–8.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>35</sup> *Histoire/Geschichte. L’Europe et le monde depuis 1945 – Manuel d’histoire franco-allemand*, red. P. Geiss i G. Le Quintrec, Nathan/Klett, Stuttgart–Paris 2006, s. 336.

<sup>36</sup> Naukowy fundament pod stworzenie podręcznika położyły, poprzez wieloletnią pracę, francuskie Association des Professeurs d’Histoire et de Géographie (Stowarzyszenie Nauczycieli Historii i Geografii) oraz niemiecki Instytut Georga Eckerta.

Wydaje się jednak, że autorzy wstępu nie wymienili innych, równie ważnych i bardziej długofalowych czynników. Należy zwrócić uwagę, że od kilku dziesięcioleci, a szczególnie od lat siedemdziesiątych, w zachodnim systemie szkolnictwa zachodzi proces stopniowego i systematycznego ograniczania wymiaru czasowego nauczania historii. Dziś traktuje się ją jako przedmiot drugorzędny, niewzbudzający emocji i sporów – przynajmniej wśród licealistów, ale chyba również ogólniej, w debacie publicznej. Dlatego też tworzenie wspólnego podręcznika historii nie jest obecnie równie kontrowersyjne jak dawniej. Co więcej, zarówno w historiografii francuskiej, jak i niemieckiej, daje się od drugiej połowy XX w. zauważyć tendencję do odchodzenia od uprawiania tradycyjnej, ugruntowanej przez metodologię pozytywistyczną historii politycznej, skupiającej się na faktach, datach, bitwach i dyplomacji. Przesilenie to uwidaczniało się choćby w dziejopisarstwie środowiska „Annales”<sup>37</sup> we Francji czy tzw. *Alltagsgeschichte* w Niemczech (Zachodnich)<sup>38</sup>. Poczęto na szerszą skalę podejmować – nie tylko w pracach naukowych, ale i w programach edukacyjnych – tematy dotyczące kultury, cywilizacji, mentalności, socjologii, psychologii. Dziedziny te nie wzbudzają tak wielkich kontrowersji jak trudne wątki polityczne i łatwiej na ich gruncie uniknąć kłopotliwych tematów. Wśród nowych prądów historiograficznych znalazła się jednocześnie dyscyplina znana we Francji jako *histoire croisée* – dosłownie „historia skrzyżowana” („na pograniczu”). Zajmuje się ona problemem różnego postrzegania przeszłości przez różne środowiska – w tym zawodowych historyków. I w Niemczech, i we Francji dużą popularnością cieszy się ponadto badanie „przepływu kulturowego” (*transfer culturel*) między obydwoma narodami<sup>39</sup>. Taki metodologiczny klimat niezwykle sprzyja tworzeniu wspólnego poglądu na przeszłość.

Autorzy podręcznika wybitnie dopomogli tym sprzyjającym okolicznościom: projekt został tak skonstruowany, że nie mógł zakończyć się niepowodzeniem. Po pierwsze, sprytnie zagrano chronologią, rozpoczynając wywód od 1945 r. A przecież najnowsze stosunki francusko-niemieckie są zapewne najlepsze w historii; z ich sztandarowym przejawem – współpracą w ramach Wspólnot Europejskich – na czele. Z wyjątkiem antyniemieckich sentymentów w latach czterdziestych i pewnej niechęci de Gaulle’a do zbliżenia z Adenauerem w krót-

<sup>37</sup> Zob. np.: *L'histoire et le métier d'historien en France 1945–1995*, red. F. Bédarid, Paris 1995, s. 437; *Faire de l'histoire. Nouveaux problèmes*, red. J. Le Goff i P. Nora, 1974; P. Burke, *The French Historical Revolution. The Annales School, 1929–1989*, Cambridge 1990; H. Couteau-Bégarie, *Le phénomène „nouvelle histoire”. Stratégie et idéologie „des nouveaux historiens”*, Paris 1983; M. Harsgor, *Total History: the Annales School*, „Journal of Contemporary History” 1978, nr 1, s. 1–13; J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”*, „Journal of Modern History” 1972, nr 44, s. 480–539; L. Hunt, *French History in the Last Twenty Years: The Rise and the Fall or the „Annales” Paradigm*, „Journal of Contemporary History” 1986, nr 2.

<sup>38</sup> Zob. np.: M. Lepetit, *Un regard sur l'historiographie allemande: les mondes de „l’Alltagsgeschichte”*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1998, nr 45, s. 466–486; K.E. Born, *Neue Wege der Wirtschafts- und Sozialgeschichte*, „Saeculum” 1964, nr 15, s. 298–309; C. Devulder, K. Lamprecht, *Kulturgeschichte et histoire totale*, „Revue d'Allemagne” 1985, nr 17; C. Lipp, *Histoire sociale et „Alltagsgeschichte”*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1995, nr 106–107.

<sup>39</sup> Zob. np. *Transferts, les relations interculturelles dans l'espace franco-allemand, XVIIIe et XIXe siècle*, red. M. Espange, M. Werner, Paris 1988; N. Wachtel, *L'acculturation [w:] Faire de l'histoire...*, s. 124–146.

kim okresie końca lat pięćdziesiątych, wzajemne relacje nie znają poważniejszych animozji. Charakterystyczne jest, że trzytomowy projekt rozpoczęto od przygotowania właśnie części ostatniej, najłatwiejszej – wbrew pozorom – do opracowania.

Po drugie, w przeciwieństwie do wydanego niedawno podręcznika polsko-niemieckiego, tutaj zdecydowano się przedstawić nie historię obu narodów, lecz ogólną historię Europy. Uniemożliwia to szczegółową analizę obustronnych relacji i pozwala skupić się na tematach neutralnych. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że książka została dopasowana do poziomu liceum – siłą rzeczy tekst jest bardzo lapidarny, niewgłębiający się w prezentowane tezy. Na nieco ponad 300 stronach większość miejsca zajmują zdjęcia, rysunkowe ciekawostki, mapki, fragmenty źródeł – zresztą bardzo ciekawe i mądrze zestawione. Wszystkie te uwarunkowania wpływają na bezpieczną ogólnikowość wyводу. Z podręcznikiem akademickim, traktującym o historii obu państw, tak łatwo by nie poszło.

Po trzecie, zgodnie ze wspomnianymi trendami historiograficznymi, autorzy bardzo często „uciekają w kulturę” i historię społeczną, wybierając raczej opisywanie NRD-owskich sportowców (s. 262–264), a nie przedstawienie antyeuropejskich zapędów de Gaulle’a (kilka linijek i dwa zdjęcia na s. 118–119). W ogóle pominięto drażliwą kwestię „niemieckości” RFN i NRD (dyplomatycznie potraktowano ją równorzędnie), a powojenny klimat społeczny w obu krajach zgrabnie ubrano w „pamięć o II wojnie światowej” (s. 30–46) – co zresztą jest ciekawym metodologicznie i intelektualnie zabiegiem, ale zarazem stanowi pewien unik przed trudniejszymi kwestiami.

W sumie zatem francusko-niemiecki podręcznik najnowszej historii Europy był po prostu skazany na sukces. I rzeczywiście, wzbudził on bardzo pozytywne reakcje po obu stronach Renu. Co ciekawe, reakcje te sprowadzają się w zasadzie do truizmów i niewiele znaczących hasel, wyrażających zadowolenie z podjętej inicjatywy<sup>40</sup>. Wydaje się bowiem, że sukces podręcznika ma wysoką cenę. Być może za wysoką. Ze zbyt wielu obszarów badawczych zrezygnowano, a podejście do pomysłu okazało się zbyt asekuranckie. Jest to nic więcej, jak kolejny – profesjonalnie i świetnie przygotowany – „zwykły” podręcznik do liceum, obowiązujący w dowolnym państwie zachodnim (rzecz jasna z uwzględnieniem lokalnych różnic programowych), tylko z większym niż w innych publikacjach naciskiem na relacje francusko-niemieckie. Wspólna praca historyków obu krajów nie wykształciła nowego spojrzenia na niedawną przeszłość Europy. Prezentowane informacje nie przekraczają głębokością analizy notek encyklopedycznych – nie wymagały zatem głębokiego przemyślenia i skonfrontowania różnych podejść do historii. Najwyżej możemy wywnioskować, że oba środowiska naukowe podzielają podobną wizję „politycznej poprawności”, ukształtowaną w dyplomacji i retoryce Unii Europejskiej. Wizja ta nakazuje np. krytykować politykę George’a W. Busha (s. 322), a życzliwie patrzeć na biografię Che Guevary (s. 324). Nie po raz pierwszy okazuje się, że polityczny klimat kształtuje historiograficzną narrację.

<sup>40</sup> Dotyczy to przynajmniej środowiska paryskiej Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales, znanego mi z autopsji. Zob. też E. François, *Le manuel franco-allemand d'histoire. Une entreprise inédite*, „Vingtième Siècle” 2007, nr 2.

Gwoli sprawiedliwości podkreślmy, że jako „zwykły”, a nie francusko-niemiecki, podręcznik ten należy uznać za interesujący dla młodych czytelników i ciekawy jako odniesienie dla polskich dydaktyków. Wielkim plusem jest różnorodna i rozbudowana szata graficzna, której w polskich książkach tego typu znaleźć nie sposób. Oryginalnie skomponowano układ pracy, zreżymowanie manipulując chronologią i podziałem problemowym. 17 rozdziałów ujęto w pięć części: lata 1945–1949 i pamięć wojny; Europa w zimnowojennym świecie (1949–1989); Europa w świecie globalizacji (od 1989 r.); przemiany techniczne, społeczne i kulturowe od 1945 r. oraz relacje Niemców i Francuzów od 1945 r. Pod koniec każdej z pięciu części umieszczono najciekawsze chyba, choć marginalne (kilkudzaniowe) fragmenty książki: krótkie notatki dotyczące francusko-niemieckich kontrowersji przy interpretowaniu niektórych procesów i faktów. Zarazem ostatnia część, poświęcona francusko-niemieckiej perspektywie, nieco rozczarowuje: zabrakło tu próby konfrontacji wizji dziejów, przedstawiono tylko w osobnych rozdziałach ewolucję polityczną Francji (opisaną przez Francuzkę, s. 236–249) i Niemiec (opisaną przez Niemca, s. 250–267), a także ciekawą próbę porównania ewolucji społecznej i politycznej obu narodów (s. 268–292) oraz mniej znaczącą, bo niewychodzącą poza frazesy, historię obustronnych stosunków polityczno-dyplomatycznych (s. 294–307).

Podobnie jak w przypadku podręcznika polsko-niemieckiego, trzeba podkreślić pionierski charakter projektu i potraktować go jako pierwszy ważny – choć nieco bojaźliwy – krok ku „europejskiej historii Europy”. Tylko czy stworzenie takiej historii jest w ogóle możliwe?

**Patryk Pleskot** (ur. 1980) – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales w Paryżu. Obecnie pracownik OBEP IPN w Warszawie. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej, a także rządu Republiki Francuskiej. Publikuje artykuły m.in. z zakresu polsko-francuskich stosunków naukowych, historii historiografii francuskiej, historii telewizji. Opracowuje edycje źródeł dotyczących dziejów komunistycznego kontrwywiadu, „Solidarności”, Polskiej Akademii Nauk. Autor książek: *Na przekór rzeczywistości. Ideologia Komunistycznej Partii Francji wobec upadku ZSRR* (Toruń 2006), *Wielki mały ekran. Telewizja a codzienność Polaków lat 60.* (Warszawa 2007), *Naukowa szkoła przetrwania. Paryska Stacja PAN w latach 1978–2004* (Warszawa 2008), *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty polskich historyków z francuskim środowiskiem Annales w latach 1945–1989* (Warszawa 2009).